



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
21
PAŹDZIERNIKA
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 204 (15002)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Na Litwie pogorszył się wskaźnik korupcji

Między Kuwejtem a Afryką Południową

Z roku na rok na Litwie pogarsza się indeks zrozumienia korupcji. Takie dane wczoraj przedstawił litewski wydział międzynarodowej organizacji „Transparency International” („TI”). Świeżo mianowany kierownik Służby Dochodzeń Specjalnych Litwy (SDS) Povilas Malakauskas wezwał wczoraj do utworzenia koalicji całego społeczeństwa Litwy w walce z plagą korupcji.

— Podobają mi się te wyniki, uważam to za jeszcze jeden bodziec do pracy — skomentował badania „TI” dyrektor Służby Dochodzeń Specjalnych Litwy Povilas Malakauskas. W porównaniu z rokiem 2003 w tym roku indeks zrozumienia korupcji pogorszył się o jedną dziesiątą punktu i stanowi obecnie według 10-punktowej skali 4,6 pkt.

Przed rokiem nasz kraj znajdował się wśród 133 państw na 41 miejscu. Najnowsze badania wykazały, że obecnie dzieli 44-46 miejsca z Kuwejtem i Afryką Południową. Jak powiedział wczoraj na konferencji prasowej dyrektor litewskiego wydziału „Transparency International” Rytis Juozapavičius, „z 41 miejsca wyparły nas Malta i Botswana, które w ciągu roku poprawiły swe wskaźniki”. W tym roku poziom korupcji badano w 145 krajach świata.

Jak dowodzi doroczny raport



Szef Służby Dochodzeń Specjalnych Povilas Malakauskas i dyrektor litewskiego wydziału „Transparency International” Rytis Juozapavičius są zaniepokojeni wzrostem korupcji na Litwie
Fot. Marian Paluszkiwicz

„TI”, Polska jest jeszcze bardziej skorumpowanym państwem niż Litwa. Polska z indeksem 3,5 dzieli 67 miejsce z takimi państwami jak: Chorwacja, Peru, Sri Lanka. Wśród innych sąsiadów Litwy najlepszy wskaźnik osiągnęła Estonia — 30 miejsce i 6 punktów. Za Litwą na 57 z 4 punktami znalazła się Łotwa, na 74 Białoruś — 3,3 pkt. Nasz

największy sąsiad — Rosja — w rankingu skorumpowanych państw jest na 90 miejscu i ma 2,8 pkt.

W tym roku żadne państwo nie osiągnęło maksymalnej ilości punktów. Zajmująca pierwsze miejsce Finlandia zaliczyła 9,7 pkt. Depczącej jej po piętach Nowa Zelandia i Dania zbierały odpowied-

nio — 9,6 oraz 9,5 punktów. Najbardziej skorumpowanym państwem świata jest Haiti — zaledwie 1,5 pkt. Według rankingów „Transparency International”, 5 punktów są tym wskaźnikiem, jaki oddziela kraje z niskim poziomem korupcji od państw, które mają poważne problemy z tym zjawiskiem.

(Dokończenie na str. 3)

Pod patronatem „Kuriera” — kiermasz w DKP

Święto książki polskiej

Miłośników książki polskiej oczekuje wielka impreza — jutro w Domu Kultury Polskiej zostanie otwarty Kiermasz Książki Polskiej, który potrwa łącznie do niedzieli. Inicjator i główny organizator imprezy — Andrzej Frukacz, prezes spółki „Targi Polskiej Książki” w Chicago, szef warszawskiego wydawnictwa „Exlibris”. Współorganizatorem jest dobrze znana wileńska księgarnia „Elephas”.

Organizatorzy kiermaszu zapraszają w piątek i sobotę od godz. 10.00 do 20.00, zaś w niedzielę — od godz. 10.00 do 18.00.

Jak powiedział „Kurierowi” Andrzej Frukacz, kolejny organizowany przez niego kiermasz w Wilnie ma przyczynić się do jak najszerzej popularyzacji książki polskiej.

— Musimy dotrzeć do czytelnika zapomnianego, wypełnić każde jego życzenie, przyzwyczać do regularnego kupowania książki polskiej. Będziemy kusili bardzo szeroką ofertą i, oczywiście, cenami.

Obecny kiermasz kładzie nacisk również na promocję polskiej produkcji fotograficznej. Wiemy, że jest takie zapotrzebowanie — zaakcentował znany w Polsce i USA wydawca i organizator targów.

Na kiermasz swe pozycje przysłało wiele renomowanych, dobrze znanych wydawnictw polskich. M.in. do nabycia będą książki z Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych, „Czytelnika”, „Muzy”, „Zysku”, „Zielonej Sowy”, Wydawnictwa Medycznego, „Bellony”, „Amber”, „Wydawnictw Zielarskich” i wielu innych. Koneserzy literatury polskiej na pewno coś znajdą sobie z nowości „Znaku”, Wydawnictwa Literackiego czy Pax-u. Obecny kiermasz wyróżni się swą nadzwyczaj bogatą ofertą płyt CD i kaset wideo.

Podczas trzydniowej imprezy zostanie zaprezentowany obszerny album „Wileńska Rossa” (dotychczas w „Exlibrisie” wydano tylko małe formaty), który się ukazał dzięki wydawnictwu Andrzeja Frukacza.

(Dokończenie na str. 3)

Powitanie uczestników IV sympozjum „Polacy razem”

Zapowiedź spotkania inżynierów polonijnych

Już dziś do Wilna przybywają uczestnicy IV międzynarodowego sympozjum „Polacy razem”. Jutro wileńscy organizatorzy spotkania powitają wysokich osobistości polonijnych środowisk technicznych z USA, Kanady, Austrii, Niemiec, Francji. Nie zabraknie też przedstawicieli z Polski i Litwy.

Jak już informowaliśmy, w Domu Kultury Polskiej w dniach 22-26 października odbędzie się sympozjum „Polacy razem”, poświęcone kwestiom polskiej myśli technicznej w Unii Europejskiej.

Jest to już czwarte tego rodzaju spotkanie. Dwa pierwsze odbyły się w Warszawie, trzecie zaś w Londynie pod honorowym patronatem ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej Ryszarda Kaczorowskiego. Pomysł, by przeprowadzić tego rodzaju spotkanie w Wilnie, należy do inż. Jana Andrzejewskiego, obecnego prezesa Związku Inżynierów i Techników Budowlanych i Sanitarnych w Wilnie. Jak powiedział „Kurierowi”, przeprowadzenie czwartego sympozjum w Wilnie jest

wielce zaszczytne dla polskiej myśli inżynierskiej w naszym mieście. Organizatorami są: ZITB, Dom Kultury Polskiej w Wilnie oraz Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Patronat honorowy nad sympozjum objęli marszałek Senatu RP Longin Pastusiak, wicemarszałek Krystyna Danielak, przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski, ambasador RP na Litwie Jerzy Bahr, sekretarz generalny Europejskiej Federacji Polonijnych SNT, inne osobistości z polonijnych zrzeszeń inżynierskich świata. Już wczoraj przybyła do Wilna redaktor naczelna „Przeglądu technicznego”, wiceprezes NOT Ewa Mańkiewicz-Cudny. Dziś serdecznie witani są prezes zarządu Telekomunikacji Polskiej Euzebiusz Sękowski oraz I wiceprezes dyrektora generalnego Poczty Polskiej Mieczysław Chabowski. Przybędą prezesi zrzeszeń inżynierskich polonijnych z Kanady, USA, Francji, W. Brytanii i in. Na spotkanie wileńskie przybędzie senator RP Grzegorz Lipowski.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Praworządność — **5**
Policja jest zatroskana

Litewscy policjanci są zatroskani z powodu stałego wzrostu liczby wypadków drogowych i ofiar śmiertelnych tych wypadków. W ciągu 9 miesięcy br. na drogach naszego kraju zanotowano 4 542 wypadki. Zginęło w nich 494 osób.

Szkolnictwo — **6-7**
Zabawa najlepszą formą nauczania



Od poniedziałku w polskim przedszkolu „Šypsena” dwie wychowawczynie z niemieckiego przedszkola „Kita” w mieście Essen prowadzą aktywne zajęcia nauczania języka niemieckiego 30 podopiecznych „Uśmiechu”.

Nauka i technika — **8**

W kosmosie jest ciasno

Rosyjscy naukowcy na ponad rok zamkną sześciu mężczyzn w metalowej rurze. Celem eksperymentu ma być poznanie reakcji ludzi na warunki zbliżone do tych, które będą panować podczas ewentualnej załogowej misji na Marsa.

Sport — **9**

Dobra gra Krzynówka



60 tysięcy widzów obserwowało w Madrycie mecz „Królewskich” z Dynamem. O sukcesie gospodarzy zdecydował gol Michaela Owena.

Sentencja

Jeżeli przyszłość nie otworzy nam drzwi, to większość wyskoczy oknem.
WOJTEK BARTOSZEWSKI



Europejski Fundusz Socjalny oceni złożone wnioski

Rozwój zasobów ludzkich

W tym tygodniu rozpocznie się ocenianie wniosków o przyznanie środków na finansowanie projektów z Europejskiego Funduszu Socjalnego. Do Funduszu wspierania Programu Rozwoju Zasobów Ludzkich skierowano 169 wniosków. Kwota potrzebna na wdrożenie tych projektów wynosi prawie 209 mln Lt.

Wnioski były kierowane na podstawie założeń metodyki „Rozwój Zasobów Ludzkich” w II Dokumentcie Ogólnego Programowania Litwy na lata 2004-2006.

— W czasie dokonywania oceny zostaną uwzględnione tylko

najlepsze projekty. Ale już teraz jest jasne, że zainteresowanie środkami z Europejskiego Funduszu Socjalnego jest ogromne, gdyż w ogłoszonych konkursach wzięło udział wielu wnioskodawców. Najbardziej aktywnymi w składaniu wniosków były regiony wileński, kowieński i kłajpedzki, które sporządziły ponad 70 proc. wszystkich projektów — powiedziała Nijolė Mackevičienė, kierowniczka wydziału Europejskiego Funduszu Socjalnego w Ministerstwie Opieki Społecznej i Pracy.

Jej zdaniem wszystkie projekty zostaną ocenione w kilku etapach. Obecnie trwa pierwszy etap oce-

ny. Wnioski są oceniane pod kątem zgodności administracyjnej. Ustali się czy są one wypełnione całkowicie, czy załączone są załączniki, dokumenty finansowe i in.

W tym tygodniu zacznie się drugi etap weryfikowania wniosków. Będzie to ocena pod względem zgodności wniosków. A więc zostanie sprawdzone czy wnioskodawcy oraz ich partnerzy spełniają wszystkie wymogi, czy projekty są sporządzone w oparciu o założenia Dokumentu Ogólnego Programowania i wspierane rodzaje działalności. Aktualność projektu, przewidziane wyniki i ciągłość zo-

staną ocenione w trzecim etapie, po którym specjalna komisja kwalifikacyjna projektów podejmie decyzję o przyznaniu finansowania dla odpowiednich projektów.

Resort opieki społecznej otrzymał 107 wniosków o sfinansowanie projektów skierowanych na rozwój kompetencji siły roboczej i zdolności dostosowywania się do zmian (na podstawie metody 2.2), zaś 59 skierowanych wniosków to projekty do sfinansowania w dziedzinie prewencji zaoferowania socjalnego i integracji społecznej (na podstawie metody 2.3). Trzy projekty przeznaczone kształtowaniu zdolności zatrudnienia przygoto-

wała Litewska Gielda Pracy (metoda 2.3). Do Centralnej Agencji Zarządzania skierowano 50 wniosków dotyczących finansowania projektów związanych z rozwojem infrastruktury rehabilitacji zawodowej i usług niestacjonarnych świadczonych przez niepełnosprawnych.

Jak informuje Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy, w każdym etapie weryfikacji wnioskodawcy będą informowani o brakujących dokumentach czy niedokładnościach i będą mieli możliwość wyprawienia wskazanych błędów.

Opr. I. M.

Pierwsze wydanie o HIV i AIDS napisane alfabetem Braille'a

O wirusie dla ociemniałych

Dla osób niewidomych oraz niedowidzących na Litwie wydano pierwszą i na razie jedyną napisaną alfabetem Braille'a książkę o HIV i AIDS.

Inicjatorem wydania książki było Litewskie Centrum AIDS, wydała zaś ją Litewska Biblioteka dla Niewidomych.

Jak informuje Litewskie Centrum AIDS (LCA), w nowym wydaniu podaje się przekrój historyczny HIV i AIDS, osobliwości rozwoju epidemii zarówno na Litwie jak i na świecie, opisuje się jak może

dojść do zakażenia, wskazane są czynniki ryzyka, sposoby zabezpieczenia się, a także adresy, pod którymi można zwrócić się o pomoc.

Według Jadvygi Kuolienė, dyrektor Litewskiej Biblioteki dla Niewidomych, napisane alfabetem dla ociemniałych wydanie o HIV i AIDS ma już możliwość czytać 3 tys. czytelników biblioteki. Do dyspozycji osób nie mogących czytać jest wersja na płytach kompaktowych. W naszym kraju zamieszkuje ok. 15 tys. osób niewidomych i niedowidzących. Według danych

LCA, do października br. na Litwie zanotowano 943 nosicieli HIV — 845 mężczyzn oraz 98 kobiet. Większość — 751 osób (80 proc. wszystkich zainfekowanych) — HIV zaraziło się na skutek zażywania dożylnego narkotyków. Przeważająca liczba nosicieli HIV zamieszkuje w Kłajpedzie — 26 proc. (248 osób) oraz w Wilnie — 16 proc. (150 osób). Od czasu kiedy zaczęto prowadzić rejestrację osób zakażonych HIV, na Litwie od AIDS zmarło 37 osób.

E. Sz.

Janusza Łopucia oskarżono o przywłaszczenie... własnych pieniędzy

„Zapłacę grzywnę”

— Żadne więzienie mi nie grozi. Zostałem ukarany grzywną w wysokości 37 500 litów. Za co? Jakoby przywłaszczyłem sobie pieniądze klubu piłkarskiego „Žalgiris”. Klubu, którego jestem właścicielem i jedynym sponsorem — oświadczył Janusz Łopuć, właściciel słynnego wileńskiego klubu. Wyrok jest prawomocny.

— Oskarżono mnie o przywłaszczenie dużej sumy pieniędzy, ale nie znaleziono osoby, która te pieniądze klubowi dała. Nikt nigdy nie dał ani centa, to są moje włożone pieniądze. Przyznaję, być może źle je udokumentowałem — po-

wiedział pan Janusz i dodał z goryczą: — Dobrze, że chociaż zatelefonowaliście, bo w ubiegłym roku w podobnej sprawie napisaliście, nawet nie konsultując się ze mną. Nie żeby przyjść do nas, popatrzeć, w jakich warunkach pracujemy, rozwijamy się!

Jak powiedział pan Łopuć, miesięcznie na wydatki klubu przeznaczano 50-60 tys. dolarów. W ciągu roku wypada ponad 600 000 USD. Za 10 lat istnienia klubu uzbierała się okrągła sumka. Czy ją właśnie przywłaszczył właściciel słynnego wileńskiego klubu?

— Nie, chodziło o część tych pieniędzy. Powtórzę jednak, że nie

znaleziono osoby, która je klubowi dała, bo są to moje pieniądze — zapewniał Janusz Łopuć.

Rozmówca powiedział także, że fakt przywłaszczenia wykryto podczas sprawdzania Piłkarskiego Związku Litwy, przeprowadzanego przez Departament Rewizji Ministerstwa Finansów.

— Przy okazji ktoś podpowiedział, aby sprawdzić nasz klub. Być może ktoś mnie nie lubi, komuś może nie odpowiada moje nazwisko, nie chcę tego pytania poruszać. Wiem jednak, że nie myli się ten, kto nic nie robi. Zrobiłem pomyłkę i za to zapłacę grzywnę...

Inf. wł.

Na Litwie pogorszył się wskaźnik korupcji

Między Kuwejtem a Afryką Południową

(Dokończenie ze str. 1)

Na przeciągu ostatnich sześciu lat, odkąd „TI” prowadzi swe badania na Litwie, nasz kraj ni razu nie potrafił przekroczyć tego progu. Najlepsza sytuacja była notowana w latach 2001-2002, gdy indeks zrozumienia korupcji osiągnął poziom 4,8 pkt.

— Eksperti „Transparency International” w sporządzaniu swego tegorocznego raportu nie uwzględnili najgłośniejszego korupcyjnego skandalu tego roku, gdy o wzięcie łapówek oskarżono posłów na Sejm. Zbieranie informacji skończono w środku roku — powiedział prof. Aleksander Dobrynin, ekspert litew-

skiego wydziału „TI”. Jak twierdzi prof. Dobrynin, mimo że notowania naszego kraju spadają już kilka lat z rzędu, to ogólnie biorąc sytuacja nie jest zła. „Niepokoi jednak fakt, że w ciągu tego okresu indeksy Łotwy i Estonii ulegają polepszeniu, a wskaźniki naszego kraju stopniowo idą w dół” — skomentował Dobrynin.

Jak twierdzą przedstawiciele „Transparency International”, na poziom korupcji na Litwie najbardziej wpływają łapówkarstwo i nadużywanie władzy przez państwowych urzędników. Informacja o korupcji w tym lub innym kraju jest bezpośrednio związana z zagranicz-

nymi inwestycjami w gospodarke. W tym roku ranking indeksu zrozumienia korupcji sporządzono opierając się na badania 12 niezależnych międzynarodowych instytucji.

„Transparency International” jest niepolityczną, pozarządową organizacją, mającą na celu wspieranie i przeprowadzanie społecznych antykorupcyjnych inicjatyw. „TI” współpracuje i koordynuje swą działalność zarówno z rządowymi jak i pozarządowymi organizacjami na Litwie oraz za granicą. Litewski wydział „Transparency International” powstał w 2000 roku.

Robert Mickiewicz

Pod patronatem „Kuriera” — kiermasz w DKP

Święto książki polskiej



Każdy kiermasz jest wspianą okazją do kupienia dobrej, a jednocześnie taniej książki
Fot. ELTA

(Dokończenie ze str. 1)

Znalazły się w nim teksty Tadeusza Konwickiego i prof. Mieczysława Jackiewicza z Olsztyna, którego pamiętamy również na stanowisku Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie.

Dorobek „Exlibrisu”, który w roku bieżącym obchodzi jubileusz dziesięciolecia działalności, zostanie przedstawiony na osobnym stoisku. Jak już podawał „Kurier”, dobrą renomę zdobyły przewodniki „Exlibrisu” — po Wilnie, Litwie i in. W Polsce firma Frukacza słynie także z przekładów literatury litewskiej na język polski.

W „Exlibrisie” ukazał się po polsku zbiorek wierszy Sigitasa Gėdy, powieść Ričardasa Gavelisa „Wspomnienia młodego człowieka”, „Stare baśnie litewskie” i in.

Obecnie największym projektem „Exlibrisu”, związanym z Litwą, jest wydanie kilkutomowego słownika polsko-litewskiego, który świat ujrzy wiosną 2005 r. Przygotowują go naukowcy z Instytutu Je-

zyka Litewskiego i wykładowcy Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego.

Wkrótce, z inicjatywy Andrzeja Frukacza, zostanie ogłoszony konkurs rysunku dla dzieci pt. „Mikołaj moich marzeń”. W nagrodę uczestnicy otrzymają atrakcyjne pozycje książkowe. Przedsięwzięcie będzie realizowane wspólnie z „Kurierem Wileńskim”. Finał konkursu odbędzie się w dniach 3-5 grudnia, kiedy to w wileńskim Domu Kultury Polskiej będzie miał miejsce następny, mikołajkowy kiermasz książki. To jednak nie ostatnia inicjatywa wydawcy, którego korzenie rodowe sięgają Wilna. Andrzej Frukacz planuje ogromne stoisko książki polskiej na wiosennych targach w wileńskim „Litexpo”, gdzie głównym partnerem będzie „Kurier Wileński”. Uważa, że już sam czas, by każda polska pozycja, od razu po ukazaniu się w Macierzy, była dostępna w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Andrzej Pukszo

Rejonowe święto pierwszaków Starych Trokach

Sponsorem - ZG ZPL Litwy

29 października w szkole polskiej w Starych Trokach odbędzie się tradycyjne Święto Pierwszaków. Początek uroczystości o godz. 10.

Każdego roku pierwszacy szkół polskich rejonu trockiego zbierają się na wspólne święto. Jest to wędrująca impreza zawsze czekana przez maluchów, rodziców i pedagogów. W tym roku program przewiduje występy pierwszaków wszystkich polskich szkół rejonu trockiego, ślubowanie oraz wspólne zabawy. Sponsorem święta jest ZG ZPL Litwy.

A. S.

Polska

Prezydent zawetuje
ustawę o karze śmierci

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zapowiedział wczoraj, iż zawetuje ewentualne zmiany w prawie karnym wprowadzające karę śmierci, jeśli taka ustawa trafi na jego biurko. Podkreślił przy tym, że jest zdecydowanym przeciwnikiem tej kary.

"Uważam, że jest to koncepcja błędna, niezgodna z europejskimi standardami, niezgodna z nauczaniem papieża Jana Pawła II" — powiedział prezydent. W środę w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu nowelizacji prawa karnego, który zakłada wprowadzenie kary śmierci. Jego autorem jest Prawo i Sprawiedliwość. Projekt zakłada możliwość wymierzenia kary śmierci za zbrodnie ludobójstwa lub zabójstwa kwalifikowanego, czyli dokonanego ze szczególnym okrucieństwem, zgwałceniem lub rozbojem albo popełnionego na wielu osobach. Według ostatniego sondażu CBOS badającego stosunek Polaków do kary śmierci orzekanie kary śmierci za najcięższe przestępstwa akceptowało ponad trzy czwarte respondentów.

Okręt podwodny w darze
od Norwegii

Okręt podwodny typu Kobben został wczoraj włączony do polskiej floty podwodnej. Uroczyste podniesienie białoczerwonej bandery i przekazanie Polsce przez Norwegię tej jednostki odbyło się w norweskiej Bazie Morskiej w Bergen.

W ceremonii przekazania okrętu uczestniczył zastępca dowódcy Marynarki Wojennej i dowódca Centrum Operacji Morskich, admirał floty Jędrzej Czajkowski. Okręt, który otrzymał numer burtowny "297", jest piątym i ostatnim okrętem typu Kobben, które Polska otrzymała od rządu Norwegii. Podarowane przez Norwegię jednostki zastąpiły używane wcześniej w polskiej flocie podwodnej okręty typu Foxtrot, które zostały wycofane ze służby w ubiegłym roku. Koszt eksploatacji w Marynarce Wojennej wszystkich okrętów Kobben sięga połowy wcześniejszych kosztów eksploatacji dwóch okrętów Foxtrot.

Żądania wyższej
płacy minimalnej

OPZZ domaga się podwyższenia płacy minimalnej; dzisiaj działacze związku przeprowadzą w miastach wojewódzkich akcję informacyjną o przygotowanym przez OPZZ projekcie nowelizacji ustawy o wynagrodzeniu minimalnym.

Najniższe wynagrodzenie jakie pracodawca może zaofiarować zatrudnionemu na pełny etat to 824 zł brutto. Jak powiedział przewodniczący OPZZ Jan Guz, Międzynarodowa Organizacja Pracy zaleca by minimalna płaca stanowiła 68 proc. średniego wynagrodzenia. Wysokość minimalnej pracy w Unii Europejskiej kształtuje się w okolicach 50 proc. średniej płacy, w Polsce przekracza 30 proc.

Zamieszki w największej metropolii Chin

Sytuacja "pod kontrolą"

Do poważnych zamieszek doszło w największej, 30-milionowej chińskiej metropolii Chongqing, w południowo-zachodniej części kraju — podała wczoraj agencja dpa, powołując się na lokalne media i źródła policyjne.

Kilkudziesięciu policjantów zostało rannych. Setki żołnierzy i funkcjonariuszy sił porządku musiały chronić budynek władz miasta Wanzhou, części metropolii Chongqing, przed napierającym tłumem. W zamieszkach, które rozpoczęły się od drobnej utarczki na bazarze owocowym i szybko przerodziły w groźny konflikt, uczestniczyło około 10 tysięcy osób. Wczoraj sytuacja była nadal napięta, ale — według relacji władz i naocznych świadków — pozostawała już "pod kontrolą". Budynek administracji miejskiej w dalszym ciągu otaczały jednak wzmocnione oddziały policji.

Przyczyną zamieszek była kłótnia między sklepikarzem i ubogim kulisem, która rozpałała społeczny gniew przeciwko skorumpowanym komunistycznym urzędnikom, wszechwładnej samowoli i niesprawiedliwości. Demonstranci obrzucili policjantów kamieniami. "Dziesiątki funkcjonariuszy odniosły obrażenia" — podały miejscowe źródła policyjne. Jeden z żołnierzy został ciężko ranny w oko. Zdjęcia w lokalnej prasie przedstawiały m.in. płonący samochód policyjny.

Nie wiadomo, ilu rannych było wśród uczestników protestów. W



W zamieszkach, które rozpoczęły się od drobnej utarczki na bazarze owocowym i szybko przerodziły w groźny konflikt, uczestniczyło około 10 tysięcy osób
Fot. EPA-ELTA

budynku władz miejskich Wanzhou doszło do "scen chaosu", kiedy w poniedziałek wieczór do tamtejszych biur wdarli się demonstranci — podała lokalna gazeta "Sanxia Dushibao".

Co najmniej cztery osoby zostały zatrzymane za udział w aktach podpalania i grabieży. W obawie przed dalszymi zamieszkami zamknięto niektóre sklepy. Władze Wanzhou podczas serii posiedzeń kryzysowych zaapelowały do 1,7 mln mieszkańców miasta o zachowanie spokoju i porządku. Według

rzecznicy miejscowej policji, do protestujących dołączyli liczni gapi, część młodych ludzi wykorzystano do "aktów chuligaństwa", a "złe elementy" podlegały rozgniewanych ludzi do niepokojów.

Konflikt rozpoczął się w poniedziałek od sprzeczki na bazarze owocowym Haosheng. Przechoźący kulis potrafił jedną z żerdzi, na których niósł swoje towary, żonę pewnego sklepikarza. Ten wywołował tragarza, powodując coraz większe zbiegowisko ludzi. Na kry-

tyczne uwagi na temat jego zachowania sklepikarz odparł, że jest za każdym urzędnikiem, któremu nikt nie może nic zrobić. Według naocznych świadków, słowa te wywołały gniew tłumu przeciwko bogatym notablam i niesprawiedliwemu traktowaniu ludzi ubogich, takich jak nieszczęsny tragarz.

Władze Wanzhou zapewniły, że agresywny mężczyzna posiada tylko stoisko na bazarze i nie jest żadnym urzędnikiem. Parę, która wywołała zajście, razem z tragarzem zamknięto w areszcie.

Tajfun: co najmniej 2 ludzi zabitych, 5 zaginionych

"Jaszczurka" nad Japonią

Tajfun Tokage, który od wtorku szaleje nad Japonią, wczoraj uderzył w jej zachodnie wybrzeże, powodując śmierć co najmniej dwóch osób i paraliżując transport w południowo-zachodniej części kraju. Ulewne deszcze spowodowały lawiny i zmusiły tysiące ludzi do opuszczenia domów — podaje agencja Reuters.

Tokage (po japońsku "jaszczurka") to drugi tajfun w ciągu ostatnich dwóch tygodni i dziesiąty — rekordowy — w tym roku, który nawiedza Japonię. Meteorologowie ocenili go jako najsilniejszy od dziesięciu lat. Jedną z ofiar tajfunu była 24-letnia kobieta, której dom przysypała lawina spowodowana obsunięciem się rozmokłej ziemi. Co najmniej pięć osób zginęło, prawdopodobnie porwanych przez wodę. Kilkunastu ludzi uniosły fale podczas próby zabezpieczenia łodzi rybackich.

Japońskie służby meteorologiczne podały, że burza, która przeszła nad wyspą Sikoku — około 700 kilometrów na południe od Tokio — najprawdopodobniej sięgnie wyspy Honsiu.

Według AFP, na Okinawie, która pierwsza znalazła się na trasie tajfunu, zostało rannych co naj-

mniej sześć osób. W jednym z miast na wysuniętej na południe wyspie Kiusiu w ciągu ostatniej doby spadło ponad 480 milimetrów deszczu, w kilku miejscowościach było to 70 milimetrów w ciągu godziny. Siła wiatru osiągała 180 km/godz. — poinformowała agencja Reutersa.

"Jest bardzo prawdopodobne, że tajfun dotrze do wyspy Honsiu i przejdzie w okolicy Tokio" — poinformował pracownik japońskiej Agencji Meteorologicznej.

W całej Japonii ewakuowano ponad 5 tysięcy osób do szkół i budynków publicznych, ratując ich przed zatopieniem czy zasypania przez lawinę błotną. Co najmniej 40 tysięcy ludzi jest pozbawionych prądu. Odwołano prawie 500 lotów krajowych i wstrzymano ruch kolejowy w dużej części zachodniej Japonii, w tym ekspresową linię Shinkansen.

Sześć z ośmiu japońskich rafinerii wstrzymało morski transport ropy i produktów naftowych na południu, zachodzie i w centrum kraju, ale poinformowały, że same rafinerie funkcjonują bez przerwy.

Burze i powodzie zabiły w tym roku w Japonii co najmniej 79 osób i spowodowały straty w wysokości milionów dolarów. Na początku

mięsiąca tajfun Ma-on sięgnął Tokio i w całym kraju spowodował śmierć sześciu osób. Najbardziej zubożące uderzenie tajfunu w najnow-

szej historii Japonii zanotowano w miejscowości Muroto w 1934 roku (3.000 ofiar śmiertelnych) i w zatoce Izu w 1959 (5.000 ofiar).



Meteorologowie ocenili tajfun Tokage jako najsilniejszy od dziesięciu lat
Fot. EPA-ELTA

„Sokrates-Comenius” – w przedszkolu „Šypsena”

Zabawa najlepszą formą nauczania

Program unijny „Sokrates-Comenius” propagujący obywatelskie kształcenie w szkołach, otwarcie się na świat młodzieży szkolnej i dzieci w wieku przedszkolnym, już prawie dwa lata jest skutecznie wdrażany w wileńskim przedszkolu „Šypsena”. Od poniedziałku w tym polskim przedszkolu dwie wychowawczynie z niemieckiego przedszkola „Kita” w mieście Essen prowadzą aktywne zajęcia nauczania języka niemieckiego 30 podopiecznych „Uśmiechu”.

Koordinatorem wdrażania programu „Comenius” dla tego właśnie przedszkola jest wrocławskie przedszkole języków obcych „eN-Te”, którego wychowankowie od najmłodszych lat poznają naraz dwa języki: angielski i niemiecki. Krajami partnerskimi, współpracującymi z przedszkolem mieszczącym się w zabytkowym budynku w dzielnicy Subocz, są przedszkola „Mosaik” w austriackim mieście Linz i już wspomniane powyżej placówki we Wrocławiu i Essen.

W ramach programu przewidziana jest wszechstronna współpraca na zasadzie wymiany doświadczenia pracy. Dla Eweliny Henke i Sabiny Frey z Essen wizyta w wileńskim przedszkolu jest pierwszym zetknięciem się z Litwą.

— Nasza współpraca z Litwą trwa już prawie dwa lata. Jesteśmy po raz pierwszy na Litwie. Dla nas jest to wspaniała możliwość, by zobaczyć, jakie są tutaj przedszkola, w jakich warunkach pracują, z jakich materiałów pomocniczych korzystają pedagodzy. Można stwierdzić, że trudno jest porównywać te warunki z tymi, które są u nas. Widzimy, że warunki są tu znacznie skromniejsze niż nasze. Ale doszliśmy do wniosku, że nawet mało może być bardzo dużo. Tutaj przed-



W niewymuszonej zabawie łatwiej się zapamiętuje obce słowa

Fot. Marian Paluszkiewicz

szkole nawet mając mało rzeczy, w porównaniu do naszych, potrafią dać dzieciom bardzo wiele. W tym tygodniu zwiedziliśmy także przedszkola rosyjskie i litewskie. Chciałyśmy zobaczyć, jak są zorganizowane, jakie dzieci uczęszczają do placówek wychowania przedszkolnego. Stwierdziłyśmy, że wychowankowie przedszkoli są bardzo kreatywni, że potrafią się uczyć — oceniły w rozmowie z „Kurierem”.

O tym, że dzieci w przedszkolu „Šypsena” umieją się uczyć, przekonaliśmy się sami. Bawiąc się, skacząc, klaszcząc i przekomarżając się powtarzają za paniami Sabiną

i Ewelina słowa, nawet całe zdania po niemiecku. W niewymuszonej zabawie łatwiej się zapamiętuje obce słowa. Dla dzieci tego przedszkola mozaika językowa jest bardzo bliska, albowiem według Ilony Aleksandrovich, wychowawczyni przedszkola, wiele dzieci pochodzi z rodzin mieszanych. Doskonale znając język polski, potrafią porozumieć się po litewsku i rosyjsku. W przedszkolu dzieci są nauczane także języka angielskiego, zaś od dwóch lat, odkąd jest realizowany program „Sokrates-Comenius”, także niemieckiego.

— Nasze przedszkole było pierwszym spośród polskich placó-

wek wychowania przedszkolnego, które zaczęły realizować ten program. Temat, w ramach którego współpracujemy z naszymi partnerami w Polsce, Austrii i Niemczech, brzmi „Kultura i tradycje innych narodów”. Dla naszych dzieci jest to unikalna okazja poznania tradycji, obyczajów i kultury tych krajów. Poprzez bajki, tradycyjne zabawy, w jakie się bawią dzieci za granicą, poznają odrębność kulturową tych narodów — stwierdza Felicja Patecka, dyrektor przedszkola „Šypsena”.

— Dzieci szybko się uczą. Nie mają żadnych zahamowań, jak cze-

goś nie rozumieją, to pytają. Na wszystko reagują spontanicznie i są zachwycone tymi zabawami i nauką języka obcego — chwali swoich wychowanków pani Ilona.

Współpraca pomiędzy placówkami zakłada także wyjazdy kadry pedagogicznej za granicę. W pierwszej połowie listopada dwie przedszkolanki z „Šypsena” udadzą się do Niemiec. Jak nam powiedziała dyrektor placówki, w przyszłym roku planowane jest rozszerzenie współpracy z partnerskimi przedszkolami we Francji.

Uczestniczenie we wspomnianym powyżej projekcie bardzo pozytywnie wpływa na rozwój dzieci, wszechstronność kształcenia i szerszego poznania świata przez najmłodszych obywateli naszego kraju.

Jak już wspomniano powyżej, do dwóch grup przedszkola „Šypsena” („Misiaczki” i „Krasnoludki”) uczęszcza wiele dzieci z rodzin mieszanych. Od najmłodszych dni dzieci te uczą się życia w środowisku wielonarodowym.

Ciepłe i przytulne pomieszczenie tego przedszkola jest w stanie zmieścić o wiele więcej dzieci. Właśnie dlatego kierownictwo placówki stara się o uzyskanie pozwolenia na otwarcie dodatkowych grup dla dzieci w wieku przedszkolnym. Na to też czekają aż 33 rodziny, które złożyły podania i chciałyby, by dla ich latorośli zostały tutaj zorganizowane grupy litewskie. Wyposażenie przedszkola i baza techniczna, według Felicji Pateckiej, pozwalają na to, by w przedszkolu założyć centrum dzienne dla dzieci niepełnosprawnych z polskich rodzin. Jednakże wszystkie te inicjatywy oczekują na przychylnie decyzje władz oświatowych.

Irena Mikulewicz

60 lat Bukiskiej Szkoły Rolniczej

Nie tylko zawód rolnika

Każdy naród, miasto, miasteczko, szkoła mają własną historię, początek własnej drogi. Nasza szkoła własną drogę — pomoc uczniowi w wyborze zawodu i przygotowanie do samodzielnego życia — rozpoczęła przed 60 laty.

Dla uczelni 60 lat działalności nie jest krótkim okresem, przebyta droga miała różne historyczne wiraże, przetrwała niejedną burzę reform.

Rok 1944. Jeszcze trwała druga wojna światowa, ale władza sowiecka na Litwie rozpoczęła odbudowę rolnictwa, a do tego potrzebni byli specjaliści.

24 listopada 1944 r. Rada Komisarzy Ludowych Litewskiej SRR oraz Biuro KC KP (b) Litwy przyjęły uchwałę nr 44, na mocy której Litewski Komisarjat Ludowy Rolnictwa zobowiązany został do zorganizowania pięciu szkół rolniczych na Litwie w miejscowościach Bukiszki,

Wiepre, Raguvėlė, Plungiany i Kormiałów.

Jako pierwsza na tej liście figuruje szkoła w Bukiskach. Szkoła miała przygotować 150 traktorzystów. Uchwała zlecała również zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe oraz przydział 100-200 ha ziemi na gospodarstwa szkoleniowe.

Zaczął więc działać i przygotowywać specjalistów od rolnictwa Szkoła Mechanizacji Rolnictwa nr 1 w Bukiskach. Szkołę założono w głównym budynku dworskim generała Bożerana. Mieścili się tu klasy, gabinety administracji, biblioteka, bursa.

Na przełomie lat 1944-1945 w szkole zaczęli się zbierać pierwsi uczniowie, którzy chcieli być traktorzystami. Przybywali z najdalszych zakątków Litwy — z Rakiszek, Kupiszek, Onykszt, Mereczy, Siadów, Ramigoli i in. Z Wileńszczyzny, oczywiście, również. Byli to

uczniowie w różnym wieku, o różnym wykształceniu, różnych narodowości. Już od pierwszych dni swego istnienia szkoła była wielonarodowa, uczono tu w językach litewskim i rosyjskim.

W pierwszych dziesięcioleciach pracy szkoły uczniowie uczyli się i żyli według ścisłego harmonogramu, ustalonego przez dyrektora. Dzień rozpoczynał się o godz. 6.30 pobudką i kończył o godz. 23.00 sygnałem do snu. Uczniowie musieli ściśle przestrzegać rozkładu dnia, nie mogli bez pozwolenia opuszczać szkoły, za co groziło usunięcie z niej. Na terytorium szkoły uczniowie nosili jednakowe mundury. W ciągu pierwszych 20 lat istnienia szkoły nie było ustalonego początku roku szkolnego. Uczono się przez cały rok. Nauka trwała różnie: 3, 5, 6 miesięcy, 1 rok, 1,5 roku. Uczniowie byli przyjmowani do już działających grup.

W pierwszych latach istnienia

szkoły brakowało sprzętu: w stare traktory gąsienicowe i kołowe szkołę zaopatrywały stacje maszynowo-traktorowe. Sprzęt z Czerwonego Dworu, Jewia, Rudomina instruktorzy sprowadzali sami, a droga trwała niekiedy cały tydzień. Ciągniki często się psuły, należało je naprawiać. Pierwszy nowy traktor DT-54 szkoła ujrzała w roku 1949.

W 1964 r. szkoła została zreorganizowana w wiejską Szkołę Zawodowo-Techniczną nr 1. W tym samym roku zbudowano nowy blok szkoły i salę sportową. Teraz nauka trwała dwa lata lub rok. Rokrocznie przyjmowano wtedy około 200 uczniów.

W 1977 r. szkołę zreorganizowano w Średnią Szkołę Zawodowo-Techniczną nr 1, wprowadzono wykształcenie średnie i naukę przedłużono do 3 lat. Rokrocznie przyjmowano około 300 uczniów. Jednocześnie uczyło się tu około tysiąca osób. Zaszła potrzeba rozbudo-

wy szkoły. W 1989 r. otrzymała nazwę Bukiska Szkoła Rolnicza.

Obecnie, w związku z przystąpieniem do UE szkoła zmieniła swe oblicze. Dużym powodzeniem cieszą się nowe specjalności: naprawa samochodów, dozoru sprzętu technicznego, obsługi hoteli i ośrodków turystycznych, kucharzy-kelnerów, specjalistów budownictwa. Od wielu lat kieruje szkołą Sigita Pakinkis, pełen pomysłów co do modernizacji szkoły.

Zaczelśmy uczestniczyć w różnych międzynarodowych projektach, jak PHARE, SOCRATES, Leonardo da Vinci. Współpracujemy z partnerami z wielu państw europejskich.

Cieszy nas, że do szkoły przychodzi coraz więcej uczniów. Bo stara to prawda, że szkoła żyje tylko wtedy, jeśli w jej ścianach słychać gwar młodzieży.

Zespół pedagogiczny
Bukiskiej Szkoły Rolniczej

Uczniowie z niecierpliwością czekają na kolejne spotkanie

Na Helu — dzieci z Turgiel

W końcu września 40-osobowa grupa uczniów wraz z opiekunami gościła w Polsce, w przepięknej miejscowości Luzino.

W drogę wyruszyliśmy wczesnym rankiem. Choć podróż trwała cały dzień, nie zabrakło nam wrażeń. Dopiero wieczorem przed nami stanął piękny gmach Gimnazjum w Luzinie.

Przywitano nas bardzo serdecznie miłymi uśmiechami, wzruszającymi piosenkami. Witani nas nie tylko nauczyciele i uczniowie gimnazjum, ale też ich rodziny, w których nas zakwaterowano. Mimo że czuliśmy się zmęczeni podróżą, jeszcze długo wieczorem obcowaliśmy z naszymi rówieśnikami i nowo poznаныmi przyjaciółmi.

Nastąpiły dni wyjazdów. Od rana wyruszyliśmy na Kaszuby północne. W Pucku zwiedziliśmy Zatokę Pucką, port, pamiątkowy kamień, symbolizujący nadanie Pucku miana miasta oraz Słup Zasług generała Hellera.

Władystawowo oglądaliśmy z okien autokaru.

Wreszcie Hel — przepiękny Półwysep Helski i morze. Wspaniały widok!

Mieliśmy też możliwość zwiedzić fokarium. Wielu z nas po raz pierwszy w życiu widziało prawdziwe fokki, a zawdzięczając miłej przewodniczce pogłęбилиśmy też o nich swoją wiedzę. To było cudowne!

Do Luzina wracaliśmy pełni wrażeń i zadowolenia.

Wieczorem wielu z nas zawdzięczając rodzinom, w których mieszkaliśmy, wybrało się do kina lub na basen. Inni mieli możliwość

bliżej poznać Luzino.

Kolejnego dnia wyruszyliśmy do Trójmiasta. Zawdzięczając przewodnikowi panu Andrzejowi Januszowi, poznaliśmy historię tych miast.

W Oliwie podziwialiśmy przepiękną Katedrę, słynącą na całą Europę ze wspaniałego wystroju i ruchomych organów. Gdańsk — bogate w zabytki historyczne miasto. Zatrzymaliśmy się przy pomniku stoczniovców. Trzy duże krzyże zostały wzniesione ku czci pracowników stoczni, którzy zginęli podczas buntu w 1790 r. Dowiedzieliśmy się też, że w tej stoczni niegdyś pracował Lech Wałęsa.

Następnie wędrowaliśmy Drogą Królewską ku „Złotej Bramie”, spacerowaliśmy ulicą Mariacką, podziwialiśmy prześliczne kamienice, a także modliliśmy się w kościele Mariackim.

Sopot — miasto moich marzeń! Fantastyczne moło. Czuliśmy się jak w bajce. Tak chciało się zatrzymać tu na dłużej, ale niestety, czas gonął.

Gdynia stała się dla nas miastem oglądanym z autokaru, ponieważ lał ulewny deszcz.

Po powrocie z Trójmiasta czekało na nas spotkanie w „Dampcówce”, tzn. leśniczówce. Przywitała nas orkiestra dęta. Ile wzruszeń i podziwu! Ognisko, kiełbaski z grilla, wspólna zabawa. To było wspaniałe! To co przeżyliśmy, na pewno na długo pozostanie w pamięci każdego z nas.

Ostatni dzień naszego pobytu rozpoczął się od wyjazdu na Kaszuby południowe, w zwiedzaniu których dopomógł nam pan Alfons



Wspólne zdjęcie gości i gospodarzy

Fot. archiwum

Miłosz. W Kartuzach zatrzymaliśmy się przy kościele, który wyróżnia się oryginalnością budowy dachu w kształcie... trumny.

W Chmielnie zwiedziliśmy muzeum garncarstwa Neclów. Zawdzięczając gospodarzom poznaliśmy, w jaki sposób powstają wyroby garncarskie. Podziwialiśmy talenty tych mistrzów.

Wkrótce nasz autokar już zmierział do Wieżycy, gdzie znajduje się wieża widokowa. Najpierw spacer, potem wspinaczka na wieżę, oglądanie uroczej panoramy...

Zahaczyliśmy również o Izbę Regionalną w Łebnie.

Wreszcie znaleźliśmy się w Gimnazjum w Szemudzie. Duży piękny gmach szkolny, nowoczesnie wyposażone gabinety... Po-

znaliśmy także bardzo miłą panią dyrektora. Pobyt w gimnazjum pozostawił piękne wrażenia.

Uczniowie przedstawili nam fragment komedii Fredry „Zemsta”, zaśpiewali kilka piosenek. Następnie — obfity poczęstunek, prezenty i wspólna dyskoteka.

Nastał czas pożegnania. Ze łzami w oczach żegnaliśmy się z naszymi przyjaciółmi z Polski, ale do domu wracaliśmy szczęśliwi, pełni wrażeń. Wyrazy wdzięczności składamy tym, którzy umożliwili nasz wyjazd. Dziękujemy serdecznie za sfinansowanie wyjazdu, za gościnność, opiekę, prezenty wójtowi gminy Luzino Panu Jarosławowi Wejerowi, wójtowi gminy Szemud Panu Zbigniewowi Engelbrechtowi, dyrektor Gimnazjum w Szemu-

dzie Pani Grażynie Bochińskiej, dyrektorowi Gimnazjum w Luzinie Panu Kazimierzowi Bistrioniowi, Pani Magdzie Gajowskiej, przewodnikom wycieczek, oczywiście rodzinom, w których gościliśmy oraz naszym rówieśnikom.

Wdzięczni jesteśmy, że okazaliście nam tyle serca, dobroci, życzliwości. To co uczyniliście, było wzruszające i wspaniałe. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie, tym razem na Litwie.

Dziękujemy też naszym opiekunom oraz kierowcom, pod opieką których czuliśmy się bezpiecznie.

W imieniu całej grupy
Romuald Jurgielewicz
uczeń klasy 9
Szkoły Średniej im. P. K.
Brzostowskiego w Turgielach

Tydzień atrakcjami mierzony

Suwalszczyzna piękna jak baśń...

W ostatnim tygodniu września uczniowie klas 9 i 10 Szkoły Podstawowej im. Antoniego Wiwulskiego mieli możliwość pobytu w Suwałkach. Dziesięcioosobowa grupa zwiedziła tę uroczą krainę w ramach projektu: „Suwalszczyzna piękna jak baśń”.

27 września, w poniedziałek, z peronu dworca wileńskiego ruszył pociąg, który miał ich zawieźć do Suwałk, gdzie czekała na nich młodzież z Zespołu Szkół nr 3 w Suwałkach.

Nadmiar emocji panował w wagonie i choć podróż trwała sześć godzin, młodzież nie zauważyła jak szybko minął czas. Delegacja polskich uczniów witała ich już na stacji kolejowej.

Uczennice klasy 9a po powrocie do Wilna chętnie dzieliły się wrażeniami i napisały króciutkie wypracowania na temat swego pobytu:

Gospodarstwo agroturystyczne

Gościliśmy w rodzinach, które otoczyły nas bezgraniczną opieką i troską. Cekał nas tydzień pełen interesujących wycieczek, różnego ro-

dzaju zabaw integracyjnych. Nie brakowało również zajęć. Wypróbowaliśmy siebie w szkole przetrwania — wspinaliśmy się po ścianie domu, przechodziliśmy rzekę po wąskiej kładce, trzymając się liny. Poznawaliśmy sztukę ceramiczną, nabywając nowych umiejętności. Jako nagroda za rzetelną pracę była przejażdżka konna i zwiedzenie Góry Zamkowej. Działo się to w gospodarstwie agroturystycznym pana Dariusza Anuszkiewicza w Szurpiłach. Dzień zakończyliśmy ogniskiem, gdzie braterski spleliśmy krąg wymieniając się pierwszymi wrażeniami z pobytu.

A. Kwiatkowska

Warsztaty teatralne

Następnego dnia po przyjeździe zwiedziliśmy klasztor w Wigrach. Wywarły na nas wrażenie eremy, w których mieszkali kameduli, zakonnicy przestrzegający surowych zasad. To właśnie oni byli założycielami Suwałk. Piękne położenie klasztoru nad jeziorem po prostu nas zafascynowało. Dowiedzieliśmy, że lubił tam odpoczywać Jan Paweł II. Miły był spacer również ścieżką edukacyjną po Wigierskim Parku Naro-

dowym. Po południu czekały na nas warsztaty językowo-teatralne w Młodzieżowym Domu Kultury, podczas których przygotowaliśmy się do przedstawień naszych legend: „Eglę — królową węzów” i „O dobrym księciu Suwałku”. Wieczorem natomiast odbyło się spotkanie z zespołem ludowym „Suwalszczyzna”, podczas którego uczyliśmy się tańców regionalnych. Dobrze nam poszło. Potem spróbowaliśmy zatańczyć samodzielnie i nawet nam się udało.

Jana Szowkowaja

Suwalska gwara w rytmie salsy

Czwartek również był dla nas dniem intensywnym. Rozpoczęliśmy go wizytą w galerii państwa Mackiewiczów w Przełomce. Tam opowiedziano nam mnóstwo legend regionalnych oraz pokazano sztukę tkania na krosnach. Wieczorem mieliśmy możliwość wykazania się umiejętnościami aktorskimi, gdy inscenizowaliśmy legendy.

W piątek natomiast zwiedziliśmy Izbę Regionalną, w której opowiedziano nam o walorach miejscowej gwary.

Oczywiście poznaliśmy kościoły i zabytki uroczego miasta Suwałki. Wieczorem spędziliśmy czas bardzo atrakcyjnie. Nauka salsy, tańca latinoamerykańskiego, pod opieką Ewy Przekop, nauczycielki tańców, sprawiła nam ogromną przyjemność.

Julia Raudonikyte

To tylko początek...

Sobota była dniem kulminacyjnym. Mieliśmy przedstawienie teatralne, które poprzedziło uroczyste podpisanie przez Jolantę Suszyńską, dyrektora Szkoły Podstawowej im. Antoniego Wiwulskiego w Wilnie, a Stanisławę Stefanowską, dyrektora Zespołu Szkół nr 3 w Suwałkach, porozumienia o partnerstwie i współ-

pracy pomiędzy tymi szkołami. W ten sposób pomyślnie zakończyliśmy swój pobyt w Suwałkach. Wywiązały się z zadań bardzo dobrze. Niesamowite tempo zajęć, wycieczek, moc spotkań wywarło na nas wspaniałe wrażenie. Bez wątpienia, Suwalszczyzna była dla nas krainą baśni, a ludzie, z którymi się zapoznaliśmy, bohaterami naszego sielankowego pobytu. Będziemy pamiętać o młodzieży suwalskiej, organizatorach, swoich opiekunach. Serdecznie dziękujemy Stanisławie Stefanowskiej, Edycie Korobkiewicz, koordynatorce tego projektu, oraz wszystkim, którzy przyczynili do naszego pobytu. Miejmy nadzieję, że to tylko początek...

Justyna Mazaratij

Dom Kultury Polskiej w Wilnie

zaprasza na spektakl teatru Mum Erus
„Podróż na Księżyc”

25 października, w poniedziałek, o godz. 18.00

Młodzież szkolną zapraszamy we wtorek, 26 października, na godz. 11.00

Bilet wstępu — do nabycia w Domu Kultury Polskiej, ul. Nagarduiko 76, w cenie 4 Lt

Flesz

Halo 2 już skradziony

Przedstawiciele Microsoftu potwierdzili informację o kradzieży kopii Halo 2, gry przeznaczonej dla konsoli Xbox, której premiera planowana była na przyszły miesiąc.

W Sieci pojawiła się francuskojęzyczna wersja w formacie PAL. Każdy, kto pobierze kod gry lub będzie go udostępniał, zostanie przez nas uznany za złodzieja. Obecnie badamy źródło wycieku. Będziemy bardzo agresywnie atakować winne osoby — informuje stanowisko Microsoftu.

Pierwsza wersja Halo autorstwa zakupionej przez Microsoft firmy Bungie Studios przez długi okres była najlepiej sprzedającą się grą dla Xboxa. Sequel jest jednym z najbardziej oczekiwanych tytułów dla tej konsoli.

Kradzież Halo 2 miała miejsce najprawdopodobniej w którejś z europejskich tłoczni.

Ciekawa nagrywarka DVD



Korporacja Sony zaprezentowała nagrywarkę DVD, która może współpracować z komputerem PC, jak i bezpośrednio z magnetowidem VHS czy też kaskorderem.

DVDirect ma się pojawić w sklepach w przyszłym miesiącu w cenie 300 dolarów. W wypadku podłączenia do komputera (za pomocą portu USB 2.0) użytkownik może zainstalować oferowane z nagrywarką oprogramowanie służące do tworzenia krążków CD lub DVD zawierających muzykę, film czy też inne dane. Urządzenie jest w stanie zapisać na dwuwarstwowej płycie DVD do 12 godzin filmu skompresowanego w formacie MPEG-2, kodując obraz w czasie rzeczywistym.

Intel rezygnuje z Pentium 4 4 GHz

Intel zrezygnował z planów wyprodukowania procesora Pentium 4 taktowanego zegarem o częstotliwości 4 GHz i poinformował, iż w przyszłym roku wykorzysta inne środki do zwiększenia wydajności swoich układów.

4-gigahercowy Pentium 4 miał zostać zaprezentowany pod koniec tego roku, a jego masowa produkcja miała ruszyć w przyszłym roku. Jak się jednak okazało, chip nie pojawi się wcale. Intel chce polepszyć wydajność swoich mikroprocesorów, stosując inne środki, m.in. poprzez zwiększanie pamięci cache oraz przyspieszanie magistrali FSB. Inżynierowie, którzy mieli pracować nad szybszym układem, zajmą się rozwojem dwurdzeniowych procesorów. Tego typu kości mają zostać zaprezentowane w przyszłym roku.

Wyprawa na Marsa to misja dla ludzi po pięćdziesiątce

W kosmosie jest ciasno

Rosyjscy naukowcy na ponad rok zamkną sześciu mężczyzn w metalowej rurze. Celem eksperymentu ma być poznanie reakcji ludzi na warunki zbliżone do tych, które będą panować podczas ewentualnej załogowej misji na Marsa.

Eksperyment organizuje Rosyjski Instytut Problemów Medycznych i Biologicznych. Ochotnicy zostaną zamknięci w rurze przypominającej moduł stacji kosmicznej na 500 dni. Przez cały ten czas uczestnicy eksperymentu cierpieć będą niedostatki. Po pierwsze — będzie im ciasno. Po drugie — będą mieli do dyspozycji ograniczoną ilość zapasów: dwie tony wody i 5 ton żywności i tlenu. Ochotnikom nieustannie towarzyszyć będzie lekarz, gotów im pomóc, gdyby zachorowali, nikt nie będzie miał prawa opuścić rury przed czasem, chyba że naprawdę ciężko zanieemoże fizycznie lub psychicznie. Jak poinformowali naukowcy, aby zgłosić się do eksperymentu, nie trzeba legitymować się obywatelstwem rosyjskim. Trzeba jednak być mężczyzną — żadna kobieta nie będzie brana pod uwagę. Eksperyment ma się rozpocząć w roku 2006. Duże zainteresowanie rosyjskim projektem wyrazili przedstawiciele NASA, która oficjalnie planuje wysłanie załogowej misji na Marsa. — Jesteśmy oczywiście bardzo zainteresowani wynikami tego eksperymentu — powiedział rzecznik prasowy NASA Dolores Beasley w wywiadzie dla reportera portalu Space.com.

Dwa światy

Rosjanie nie od dziś prowadzą badania nad skutkami izolowania grup ludzkich. We wczesnych latach sześćdziesiątych radzieccy inżynierowie zbudowali do tego celu dwa pomieszczenia, które wciąż służą nauce. Jedno nazywa się Mir i ma 100 m sześć. pojemności. Drugie, o nazwie Marsolot, jest dwa razy większe. Oba są połączone. Przed pięcioma laty przeprowadzono w nich międzynarodowy eksperyment pod kryptonimem SFINCSS-99, który miał niespodziewany przebieg.

W doświadczeniu tym brały udział trzy grupy naukowców. Pierwsza składała się z czterech Rosjan. Spędzili oni 240 dni w Marsolocie. Druga grupa była rosyjsko-niemiecka, jej członkowie przez sto dziesięć dni mieszkali w drugim pomieszczeniu, Mirze, połączonym z Marsolotem. Stosunki pomiędzy grupą pierwszą a drugą były dobre.

Dinozaur spał jak ptak

"Zdrowo śpiący smok"

Odkryto pierwszą skamieniałość śpiącego dinozaura w pozycji przypominającej ptasią. Analizy sposobu jego ułożenia mówią sporo na temat zróżnicowania i zachowań tej grupy zwierząt.

Skamieniałość nazwano Mei long, co po chińsku oznacza "zdrowo śpiący smok". Nieopodal miasta Beipiao w prowincji Liaoning (kopalnia złóż dinozaurów) natra-



Ochotnicy zostaną zamknięci w rurze przypominającej moduł stacji kosmicznej na 500 dni

Fot. archiwum

Gdy grupa druga zakończyła swój 110-dniowy pobyt, na jej miejsce zjawiała się grupa trzecia. Jej członkami byli: Rosjanin, Japończyk, Austriak i Kanadyjka (jedyna kobieta spośród wszystkich uczestników eksperymentu). I wtedy zaczęły się kłopoty. Nie wiadomo skąd w pomieszczeniu eksperymentu pojawiły się wszy. Udało się je wytepić, ale po problemach z insektami nadeszły gorsze, z ludźmi. Otóż członkowie rosyjskiej i międzynarodowej grupy spędzali razem noc sylwestrową 1999/2000. Jak opisuje moskiewski korespondent "Daily Telegraph", doszło wtedy do bójki pomiędzy dwoma Rosjanami. A potem jeden z Rosjan złapał Kanadyjkę, zaciągnął ją za zasięg kamer i wycisnął na jej ustach namiętny pocałunek. Kobieta odepchnęła napastnika. Japończyk był tak przerażony atmosferą międzynarodowego sylwestra, że natychmiast zrezygnował z udziału w eksperymentcie. Austriak wspomina, że uczyniłby pewnie podobnie, ale bał się stracić pracę. Na resztę eksperymentu drzwi pomiędzy Marsolotem a Mirem pozostały zamknięte.

Rosjanie uważają, że Kanadyjka obraziła się niepotrzebnie. Pocałunki w usta to w Rosji normalny element świętowania. Zarzucają zagranicznej koleżance, że z niewystarczającą pilnością studiowała rosyjską kulturę i obyczaje. Kanadyjka z kolei twierdzi, że pocałunek, którym została obdarowana, na pewno nie był braterski — tłumaczy, że tolerowała fakt, iż kabina Rosjan ob-

wieszona była erotycznymi plakatami i że kosmonauci przeglądali pornograficzne strony internetowe. Ale przemoc i napastowania seksualnego nie była w stanie znieść.

Zważyć kości w nieważkości

Przeprowadzane przez Rosjan eksperymenty, polegające na zamknięciu ludzi w modelach stacji kosmicznych, badają wpływ stresu psychicznego, fizycznej ciasnoty, skąpych racji tlenu, wody i żywności, ciężkiej codziennej pracy na organizm człowieka. Pokazują, jak ważny jest odpowiedni dobór załogi. Nie uwzględniają jednak dwu największych wrogów kosmonauty: wyniszczającego kościec stanu nieważkości oraz bardzo szkodliwego promieniowania kosmicznego.

— Właśnie te dwa problemy muszą zostać rozwiązane, zanim wyślemy załogową misję na Marsa — twierdzi Jay Shapiro z amerykańskiego Uniwersytetu Służb Mundurowych w Bethesda. Shapiro uważa, że złąbny wpływ stanu nieważkości na kości astronautów będzie można zminimalizować farmakologicznie. Proponuje użyć do tego celu leku o nazwie zoledronate. Jest to lek stosowany do walki z rakiem kości.

Przygoda dla ustabilizowanych

Jeżeli zoledronate rzeczywiście okaże się skuteczny w stanie nieważ-

kości, na drodze do znacznego przedłużenia misji kosmicznych pozostanie jeszcze jeden nieprzyjaciel astronauty: promieniowanie kosmiczne. Jest to problem poważny. — Na Marsie jest bardzo rzadka atmosfera, około 120 razy rzadsza niż na Ziemi. Atmosfera ziemiska dostarcza nam przed kosmicznym promieniowaniem osłony, która jest odpowiednikiem 10 metrów betonu. Atmosfera Marsa nie chroni lepiej niż 10 centymetrów betonu — mówi prof. Zbigniew Zagórski z Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej. — Dłuższy pobyt na Marsie skończyłby się więc dla człowieka chorobą promienną. Obecnie na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej astronauta spędzają przeciętnie pół roku. Spośród amerykańskich astronautów dotychczas najdłużej w kosmosie przebywali Carl Walz i Dan Bursch. Ich rekord wynosi 196 dni. Rosjanie mogą się pochwalić w tej dziedzinie bardziej imponującym osiągnięciem: w latach 1994 i 1995 kosmonauta Walery Poljakow spędził na pokładzie stacji kosmicznej Mir 436 dni. Poljakow podczas rekordowego lotu był już niemłodym człowiekiem, miał ponad pięćdziesiąt lat. Jego zdaniem 50 — 60 lat to idealny wiek dla przyszłych zdobywców Marsa. — To wiek, w którym człowiek osiąga szczyt stabilizacji: psychologicznej, fizjologicznej, społecznej. Poza tym wysyłanie w kosmos na dłużej młodszych osób mogłoby mieć niekorzystny wpływ na ich organy rozrodcze — uważa Poljakow.

Rzeczpospolita

nem. Współczesne ptaki śpią w podobnych pozycjach — z głową lub dziobem schowanymi pod skrzydło, dzięki czemu zachowują więcej ciepła. Naukowcy podejrzewają, że Mei long zginął przysypany przez popiół. Zachował się co prawda szkielet, wyparowały jednak miękkie tkanki i pióra, mogące pokrywać je-

go ciało. Przy długości ciała około 53 cm Mei long był podobnej wielkości co archeopteryks — najstarszy ptasi przodek i mikropteryks — mały, dinozaur o opierzonej nogach. Wszystkie trzy są blisko spokrewnione. Ich ptasia postura i pierzaści krewniacy pozwalają sądzić, że były to zwierzęta stałocieplne.

Mistrzostwa powiatu wileńskiego w piłce nożnej

Trudny remis „Polonii”

Na dwie kolejki przed zakończeniem mistrzostw powiatu wileńskiego w piłce nożnej o puchar Adidasu w lidze A sytuacja jest nadal zagmatwana i komu w udziale przypadnie tytuł mistrza największego powiatu kraju nie jest jasne. Realnie do miejsc medalowych pretendują trzy drużyny wileńskie — „Gariūnai”, „Lietuvos paštas” i „Polonia”. „Sostinės svajotojas” po przegranych z „Polonią” i „Lietuvos paštasem” stracił szansę na zdobycie jakiegokolwiek medalu.

Jak już informował „Kurier”, „Polonia” w ostatniej kolejce na wyjeździe grała z liderem mistrzostw, jedenastką „Gariūnai”. Był to niezwykle odpowiedzialny i zasadniczy mecz dwóch liderów. W rundzie wiosennej polonijna drużyna po niezwykle zaciętym i wyrównanym spotkaniu minimalnie wygrała u siebie z wynikiem 3:2. Rywali żądni byli rewan-

żu, a ponadto wygrana nad „Polonią” zwiększała ich szansę na zdobycie tytułu najlepszej powiatowej drużyny w tym sezonie. Polonusi mieli świadomość tego, że jeżeli chcą liczyć się w sporze o tytuł mistrzowski nie mogą tego meczu przegrać.

Początek meczu na stadionie Panerysu należał do gospodarzy. To oni przejęli inicjatywę, mieli terytorialną przewagę i zdołali udokumentować ją strzeleniem bramki. „Polonia” odpowiadała groźnymi kontratakami. Bliski wyrównania był Igor Wierbowik, po idealnym podaniu ze skrzydła strzelił głową, ale piłka przeleciała tuż obok słupka. Tymczasem na początku drugiej połowy gospodarze zdołali strzelić drugiego gola i wydawało się, że „Polonia” jest już pogrążona. Tymczasem nasi piłkarze po straceniu drugiej bramki desperacko rzucili się do odrabiania strat. Całkowicie zawładnęli inicjatywą, grali szybko, zdecydowanie,

przeprowadzali atak za atakiem. Zepchnięci do obrony piłkarze „Gariūnai” rozpaczliwie się bronili. Nie mogli powstrzymać jednak rozpedzonej lokomotywy „Polonii”. W środku drugiej połowy meczu za zagranie ręką rzut karny pewnie zrealizował Andrzej Rudzianiec, kapitan polonijnej drużyny. Przedtem na linii pola bramkowego był faulowany Wierbowik, ale sędzia podyktował tylko rzut wolny. Zdaniem Stefana Kimsy, prezesa Klubu Sportowego „Polonia” Wilno, była to stuprocentowa „jedenastka”. Po strzeleniu kontaktowego gola nasi piłkarze jeszcze bardziej podkręcili obroty i na efekty nie trzeba było długo czekać — w polu karnym kolejny raz został sfaulowany niezmiernie nieszkodliwy Wierbowik. Tym razem sędzia bez wahania wskazał na „jedenastkę”. Na siedem minut przed końcem meczu po raz drugi żadnych szans bramkarzowi rywali nie dał Rudzianiec. Ostatnie minuty spotkania —

to huraganowe ataki naszej drużyny. Przy odrobinie szczęścia „Polonia” mogła strzelić zwycięskiego gola, ale zabrakło sił i... czasu.

Najważniejsze jednak, że „Polonia” mimo dwubramkowego prowadzenia rywali nie załamała się, potrafiła się zmobilizować, odrobić straty i przez to zachować szansę na tytuły mistrzów. Wiele będzie zależało od przedostatniej kolejki, która odbędzie się w najbliższą sobotę. Podczas niej dojdzie do spotkania dwóch podstawowych konkurentów polonijnej drużyny — „Gariūnai” i „Lietuvos paštas”. Nasi piłkarze zaś na własnym boisku będą podejmowali mniej wymagającego przeciwnika, czyli landwarowską „Kaitrę”. Zdaniem prezesa KS „Polonia”, idealnym rozwiązaniem dla polonusów byłoby, gdyby w meczu ich najgroźniejszych rywali padł remis, no a „Polonia” musi wygrać, co jest oczywiste.

Zygmunt Żdanowicz

Piłkarska Liga Mistrzów

Dobra gra Krzynówka

Reprezentant Polski Jacek Krzynówek wystąpił w pierwszoplanowej roli we wtorkowym meczu Ligi Mistrzów, w którym Bayer Leverkusen pokonał AS Roma 3:1. Krzynówek zdobył drugą bramkę dla Bayeru i było to drugie trafienie polskiego piłkarza w obecnej edycji LM — poprzednio w meczu z Realem Madryt.

Krzynówek wniósł znaczący wkład w końcowy sukces swej drużyny. Grał bardzo aktywnie, co m.in. powodowało, że był faulowany przez rywali. W efekcie Roma kończyła mecz w dziewięćosobowym składzie — po faulach na Krzynówku czerwonymi kartkami zostali ukarani — Christian Panucci (61 min) i Daniele de Rossi (87). Występ Polaka mógł być bardziej okazały, jako że posłał jeszcze raz piłkę do rzymskiej bramki. Gol nie został jednak uznany z powodu spalonego.

W Bayerze nie wystąpił, z powodu choroby, Radosław Kałużny. Nie było go nawet wśród rezerwowych.

Nie grał także Jerzy Dudek. Chris Kirkland wprawdzie nie stracił bramki, ale Liverpool FC podzielił się punktami z Deportivo La Coruna w bezbramkowym meczu.

Trzy wtorkowe spotkania skupiały na sobie szczególną uwagę —

Spartę Praga z Manchesterem United, Realu Madryt z Dynamem Kijów oraz Juventusu Turyn z Bayerem Monachium.

60 tysięcy widzów obserwowało w Madrycie mecz „Królewskich” z Dynamem. O sukcesie gospodarzy zadecydował gol Michaela Owena, który debiutował w barwach Realu w Lidze Mistrzów. Pierwsza bramka Owena w LM sprawiła, iż kijowianie przegrali w tych rozgrywkach pierwszy mecz, ale utrzymali prowadzenie w tabeli. Po raz pięćsetny w barwach Realu wystąpił Raul.

W Pradze nie udało się nawiązać do swego wyczynu z debiutu Wayne'owi Rooneyowi (MU), który w pierwszym swym meczu w LM, z Fenerbahce Stambuł, popisał się hat trickiem. Tym razem 18-letni Rooney nie zdobył bramki, jak i pozostali piłkarze praskiego meczu, w tym grający w barwach gospodarzy były piłkarz United, Karel Poborsky.

Jednym z bohaterów wtorkowych meczów był inny czeski piłkarz, Pavel Nedved. To jego gol w 75 min dał zwycięstwo piłkarzom Juventusowi nad Bayernem Monachium, tak jak wcześniej w spotkaniu „Juve” z Ajaxem Amsterdam.

Jedynym zespołem, który we wtorek zwyciężył w meczu wyjazd-



W Pradze 18-letni Rooney (na zdjęciu od lewej) nie zdobył bramki

Fot. EPA-ELTA

dowym, był Olympique Lyon. Drużyna francuska, dla której bramki zdobyli: Juninho Pernambucano, Cris i Pierre-Alain Frau po-

konała w Stambule Fenerbahce 3:1 (gola dla gospodarzy uzyskał Marcio Nobre). We wtorkowych ośmiu meczach padło 16 bramek.

Wyniki meczów LM i tabele grup A, B, C i D:

Grupa A:	Grupa B:	Grupa C:	Grupa D:
Liverpool FC — Deportivo La Coruna 0:0	Bayer Leverkusen — AS Roma 3:1 (0:1)	Ajax Amsterdam — Maccabi Tel Awiw 3:0 (3:0)	Fenerbahce Stambuł — Olympique Lyon 1:3 (0:0)
AS Monaco — Olympiakos Pireus 2:1 (2:0)	Real Madryt — Dynamo Kijów 1:0 (1:0)	Juventus Turyn — Bayern Monachium 1:0 (0:0)	Sparta Praga — Manchester United 0:0
1. AS Monaco 3 2 0 1 4-3 6	1. Dynamo Kijów 3 2 0 1 7-3 6	1. Juventus Turyn 3 3 0 0 3-0 9	1. Olympique Lyon 3 2 1 0 7-4 7
2. Liverpool FC 3 1 1 1 2-1 4	2. Bayer Leverkusen 3 2 0 1 8-5 6	2. Bayern Monachium 3 2 0 1 5-1 6	2. Manchester United 3 1 2 0 8-4 5
3. Olympiakos Pireus 3 1 1 1 2-2 4	3. Real Madryt 3 2 0 1 5-5 6	3. Ajax Amsterdam 3 1 0 2 3-5 3	3. Fenerbahce Stambuł 3 1 0 2 4-9 3
4. Deportivo La Coruna 3 0 2 1 0-2 2	4. AS Roma 3 0 0 3 3-10 0	4. Maccabi Tel Awiw 3 0 0 3 0-5 0	4. Sparta Praga 3 0 1 2 1-3 1

Sprintem

• W trzeciej rundzie Pucharu Europejskiej Federacji (EHF) przeciwniczkami szczyptornistek wileńskiej „Egle” będzie francuska ekipa „Havre AC HB”.

• Litwin Arūnas Balčiūnas po raz drugi z rzędu wygrał 24. tradycyjny maraton w mieście Echternache (Luksemburg).

• Jednym z najważniejszych wydarzeń rozpoczynającego się w sobotę w Soelden nowego sezonu alpejskiego Pucharu Świata powinien być powrót Chorwatki Janicy Kostelic po poważnych kłopotach zdrowotnych.

• W piątej rundzie odbywającej się w Calvii na Majorce 36. olimpiady szachowej Polacy pokonali niespodziewanie Anglię 3:1, a Polki zremisowały z Indiami 1,5:1,5 pkt.

• Francuz Anthony Dupuis wyeliminował 7:6 (7-4), 6:3 Argentynczyka Juana Ignacio Chelę, rozstawionego z numerem 12., w drugiej rundzie turnieju tenisistów z cyklu Masters Series w Madrycie (z pulą nagród 2,45 mln euro).

• Mieszkańcy USA i czterech dużych krajów europejskich uznali, że największe igrzyska olimpijskie w Atenach zakończyły się sukcesem. 40 procent spośród badanych oceniło, że były to najlepsze igrzyska w historii.

• Była liderka rankingu tenisistek, Amerykanka Venus Williams oddała tylko po dwa gemy w każdym secie Chorwatce Karolinie Sprem w pierwszej rundzie halowego turnieju WTA w Zurychu (z pulą nagród 1,3 mln dol.).

• Amerykański lekkoatleta Alvin Harrison, złoty medalista igrzysk 1996 i 2000 roku w sztafecie 4x400 m, zgodził się przyjąć karę czterech lat zawieszenia za naruszenie przepisów antydopingowych.

• Krytycznie ocenili posłowie Sejmu RP projekt budżetu na rok 2005 w części dotyczącej kultury fizycznej i sportu. Zarówno posłowie obozu rządzącego jak i opozycji mówili podczas posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej i Sportu jednym głosem. Byli zgodni, że w budżecie powinno być o 100 mln zł więcej.

• Borussia Dortmund, jedyny klub piłkarski w Niemczech notowany na giełdzie, otrzyma jeszcze w tym roku pożyczkę w wysokości 126 milionów euro od banku londyńskiego.

• Z dziesiątą eliminacji będzie się składał przyszłoroczny cykl Grand Prix, indywidualne mistrzostwa świata w jeździe na żużlu. Pierwszy turniej odbędzie się 30 kwietnia w Polsce, prawdopodobnie we Wrocławiu.

• Po czterech wyścigach odbywających się na południu Francji u wybrzeży Almanarre żeglarskich regat Pucharu Świata w Formule Windsurfing pierwsze miejsce zajmuje Dorota Staszewska, a drugie Wojciech Brzozowski.

Stronę na podstawie inf. wł.,
BNS i PAP przygotował
Zygmunt Żdanowicz

